



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Adam Bodnar

Warszawa, 28/02/2020

VII.510.35.2020.KŁ/MW

Trybunał Konstytucyjny
Warszawa

sygn. akt Kpt 1/20

Pismo procesowe Rzecznika Praw Obywatelskich

W ślad za pismem Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 17 lutego 2020 r. (nr pisma: VII.510.35.2020.KŁ), w którym Rzecznik zgłosił swój udział oraz przedstawił stanowisko w sprawie o sygn. akt Kpt 1/20, zgodnie z treścią tego pisma przedstawiam **uzasadnienie** stanowiska Rzecznika.

I. Argumenty Wnioskodawczyni

Marszałek Sejmu RP pismem z dnia 22 stycznia 2020 r., wskazując jako podstawę prawną art. 192 w związku z art. 189 Konstytucji RP oraz na podstawie art. 33 ust. 5 w związku z art. 85 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej jako: ustawa o TK), zwróciła się do Trybunału Konstytucyjnego o rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych

między Sądem Najwyższym a Sejmem oraz między Sądem Najwyższym a Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

W uzasadnieniu wniosku o rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych Marszałek Sejmu wskazała, że dniu 15 stycznia 2019 r. Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego skierowała, działając na podstawie art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825 ze zm.; dalej jako: ustawa o SN), do Sądu Najwyższego w składzie Izby Cywilnej, Izby Karnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wnioski o usunięcie rozbieżności w wykładni przepisów karnego i cywilnego prawa procesowego występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego (s. 3-4).

W ocenie wnioskodawczyni: „Przedmiot i sposób uzasadnienia wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazują jednak na to, że rzeczywistym celem procedury zainicjowanej wnioskiem jest rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy kwestii dotyczących ustroju sądownictwa, w szczególności zagadnień bezpośrednio wiążących się z kształtem konstytucyjnej instytucji powołania sędziego, stanowiącej uprawnienie Prezydenta RP wynikające z art. 179 i art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP”. Marszałek Sejmu RP oceniła, że „Sąd Najwyższy zmierza do wydania abstrakcyjnej uchwały, pozwalającej ingerować władzy sądowniczej w te kompetencje Prezydenta RP, co daje podstawy do przyjęcia, że między tymi organami wystąpił spór kompetencyjny” (s. 4). Dalej Marszałek Sejmu RP stwierdza również: „[...] Sąd Najwyższy wydaje się zmierzać do wydania uchwały wykładniczej, która pozbawiłaby art. 9a ustawy o KRS mocy obowiązującej. Należy zasadnie przyjąć, że realne jest stworzenie w drodze prawotwórczej wykładni prawa normy o charakterze derogacyjnym. Jest oczywiste, że uchwalanie ustaw jest «jądrem kompetencyjnym» władzy ustawodawczej, a przedstawione wyżej uwagi jednoznacznie świadczą o wyłączeniu ustawy w zakresie normatywnej regulacji ustroju i organizacji sądownictwa. W tej sytuacji nie można wątpić, że podjęcie tego rodzaju uchwały byłoby rażącym wkroczeniem w sferę kompetencji ustawodawcy” (s. 16).

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich przedstawione przez wnioskodawczynię zarzuty opierają się na błędnym rozumieniu roli i pozycji ustrojowej centralnych organów konstytucyjnych wskazanych we wniosku skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego, czyli z jednej strony Prezydenta RP oraz Sejmu RP, a z drugiej Sądu Najwyższego, a co za tym idzie przedstawienia mylnych wniosków co do zakresu kompetencji każdego z nich, co

pozwoiliło na wykreowanie pozoru „sporu kompetencyjnego”. Rzecznik podziela także konstatację zawartą w stanowisku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2020 r. w niniejszej sprawie, zgodnie z którym wniosek Marszałek Sejmu RP został złożony w złej wierze i ma on na celu nie rozstrzygnięcie realnego sporu kompetencyjnego, ale uniemożliwienie Sądowi Najwyższemu realizacji uprawnień ustawowych przyznanych przez ustawodawcę na mocy art. 1 pkt 1 lit. b ustawy o SN (s. 3 stanowiska SN).

II. Rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa przez Trybunał Konstytucyjny

Zgodnie z art. 189 Konstytucji RP: „Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa”. Regulacja ta została powtórzona w art. 33 ust. 5 ustawy o TK. Artykuł 42 pkt 6 ustawy o TK stanowi, że uczestnikiem tego rodzaju postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jest centralny konstytucyjny organ państwa, którego dotyczy spór kompetencyjny. Artykuł 50 ustawy o TK określa elementy, jakie zawierać musi wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego, czyli: przepis Konstytucji RP lub ustawy określający sporną kompetencję (pkt 1); kwestionowane działania lub zaniechania (pkt 2); uzasadnienie (pkt 3). Do rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych odnoszą się również przepisy art. 85 i art. 86 ustawy o TK. Zgodnie z art. 85 ustawy o TK Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne, w przypadku gdy: co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia (tzw. spór pozytywny; pkt 1); co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za niewłaściwe do rozstrzygnięcia określonej sprawy (tzw. spór negatywny; pkt 2).

Artykuł 86 ustawy o TK stanowi z kolei, że wszczęcie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym powoduje zawieszenie postępowań przed organami, które prowadzą spór kompetencyjny (ust. 1); Trybunał, po zapoznaniu się ze stanowiskiem uczestników postępowania, może wydać postanowienie o tymczasowym uregulowaniu kwestii spornych, a w szczególności o zawieszeniu czynności egzekucyjnych, jeżeli jest to konieczne dla zapobieżenia poważnym szkodom lub podyktowane szczególnie ważnym interesem społecznym (ust. 2).

Zarówno Konstytucja RP, jak i ustawa o TK, wymagają, by wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego dotyczył centralnych konstytucyjnych organów państwa. Pojęcie konstytucyjnych organów państwa należy rozumieć dosłownie – są to organy wymienione w Konstytucji RP, których kompetencje określa polska ustawa zasadnicza. Organy centralne to organy, których zakres działania obejmuje całe terytorium RP i zajmujące w danej strukturze organizacyjnej miejsce naczelne (B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 944). W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że takimi organami są zarówno Sejm RP (art. 95 Konstytucji RP), Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (art. 126 Konstytucji RP), jak i Sąd Najwyższy (art. 183 Konstytucji RP). Zdaniem doktryny, ustawowe sformułowanie „uznają się za właściwe” w kontekście sformułowania „wydały w niej rozstrzygnięcia” należy rozumieć w ten sposób, że pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa występuje spór co do właściwości rzeczowej (Z. Czeszejko – Sochacki, K. Działocha, M. Granat, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym*, Warszawa 2003, s. 313). Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego (postanowienie TK z dnia 20 maja 2009 r., sygn. akt Kpt 2/08), Trybunał „rozstrzygając spory kompetencyjne między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, orzeka o treści i granicach kompetencji pozostających w sporze organów. Przedmiotem rozstrzygnięcia może być zarówno aspekt przedmiotowy spornych kompetencji (treść działań organów pozostających w sporze o kompetencje), jak i aspekt osobowy (określenie podmiotów władnych podjąć określone przez prawo działania)”. W doktrynie podkreśla się, że spór kompetencyjny polega na sytuacji, w której występuje „rozbieżność poglądów co do zakresu działania, co do upoważnienia do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia tej samej sprawy [...], przy czym o tożsamości sprawy można mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z identycznością jej podmiotów, przedmiotu (czyli węzła praw i obowiązków) oraz podstawy prawnej i faktycznej” (E. Wójcicka, *Rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między sądami administracyjnymi a powszechnymi – od Trybunału Kompetencyjnego do współczesności*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania” 2016, tom 9, s. 165). Przedmiotem sporu kompetencyjnego jest wykonywanie określonych kompetencji organów państwa, czyli zdefiniowanych przez normy prawne upoważnień do działania o sprecyzowanych przez prawo następstwach w przedmiotowo określonej sferze

(A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171). Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, „nie należy utożsamiać kompetencji z funkcjami ustrojowymi organów (funkcjami pełnionymi w systemie konstytucyjnym), zadaniami (prawnie określonymi celami i następstwami funkcjonowania poszczególnych organów państwa) ani zakresami właściwości rzeczowej, czyli przedmiotowo określonymi sferami działania” (sprawa o sygn. akt Kpt 2/08; zob. też: A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171). Trybunał rozstrzyga zatem o istnieniu lub nieistnieniu kompetencji określonego centralnego organu państwa oraz o kształcie prawnym spornej kompetencji.

III. Istnienie sporu kompetencyjnego w niniejszej sprawie

1. Sąd Najwyższy i Sejm RP

Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny, aby rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego przez TK było możliwe musi przy zaistnieć realny spór, nie zaś jedynie potencjalna wątpliwość interpretacyjna. Organ inicjujący spór kompetencyjny winien udokumentować realność sporu o kompetencje oraz uprawdopodobnić interes prawny w jego rozstrzygnięciu (Kpt 2/08). W ocenie Rzecznika, wskazówkę powinny tu stanowić dotychczas rozpatrywane przez Trybunał Konstytucyjny spory kompetencyjne.

W sprawie sporu kompetencyjnego dotyczącego określenia centralnego konstytucyjnego organu państwa, który uprawniony jest do reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej w posiedzeniach Rady Europejskiej, Trybunał wskazywał, że do zaistnienia sporu kompetencyjnego przyczynił się m.in. brak ujęcia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rozwiązań precyzujących zakresy działania i kompetencji organów państwowych związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Nie bez wpływu na zaistnienie sporu pozostawał również fakt funkcjonowania w obrębie władzy wykonawczej dwóch centralnych konstytucyjnych organów: Prezydenta RP i Rady Ministrów.

W tym kontekście należy wskazać, że przedstawiciele doktryny zauważają, że spór kompetencyjny o właściwość przy rozstrzygnięciu tej samej sprawy jest możliwy

w zasadzie tylko w obrębie tych samych władz. Co więcej, w wypadku Sądu Najwyższego, trudno sobie wyobrazić, aby mógł on wejść w spór z innymi centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, ponieważ te inne organy nie sprawują wymiaru sprawiedliwości. W konflikcie pomiędzy poszczególnymi władzami działają bowiem inne mechanizmy i instytucje niż instytucja rozstrzygania sporów kompetencyjnych (Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzciniński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 177). W literaturze pojawił się również odmienny pogląd (A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171), ale należy stwierdzić, że nawet w wypadku przyjęcia tego odosobnionego poglądu, istnienie spornej kompetencji powinno być szczególnie dobrze uzasadnione i wykazane przez wnioskodawcę.

W niniejszej sprawie, w odniesieniu do sporu między Sądem Najwyższym a Sejmem RP, jako sporna kompetencja zostało wskazane dokonywanie zmian stanu normatywnego w sferze ustroju i organizacji polskiego wymiaru sprawiedliwości. W ocenie Marszałek Sejmu RP, sporną kompetencję Sejmu RP określają art. 10 ust. 1 i 2, art. 95 ust. 1, art. 176 ust. 2, art. 183 ust. 2 i art. 187 ust. 4 Konstytucji RP. Jednocześnie Sąd Najwyższy ma wywodzić uprawnienie do takiej zmiany stanu normatywnego w drodze uchwały, o której mowa w art. 83 § 1 ustawy o SN.

Doniosłe z perspektywy rekonstrukcji zarzutów Marszałek Sejmu RP są w niniejszej sprawie przepisy: art. 10 ust. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którym: „Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały”, art. 95 ust 1 Konstytucji RP („Władzę ustawodawczą w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sejm i Senat”) oraz art. 187 ust 4 Konstytucji RP: „Ustrój, zakres działania i tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa”. Te przepisy ustawy zasadniczej odnoszą się bowiem bezpośrednio do dokonywania zmian stanu normatywnego w sferze ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości. Z drugiej strony, wskazany został art. 83 § 1 ustawy o SN, zgodnie z którym, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni przepisów prawa będących podstawą ich orzekania, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Prezes Sądu Najwyższego może, w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa, przedstawić wniosek o rozstrzygnięcie

zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie 7 sędziów lub innym odpowiednim składzie.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich nie może być tu mowy o tożsamości kompetencji Sądu Najwyższego i Sejmu RP. Odwołując się do przywołanego powyżej przepisu art. 85 ustawy o TK nie sposób stwierdzić by Sejm RP i Sąd Najwyższy uznały się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia. Konstytucja RP wyraźnie precyzuje kompetencje Sejmu RP w zakresie sprawowania władzy ustawodawczej poprzez uchwalanie aktów normatywnych o generalnym i abstrakcyjnym charakterze. Sąd Najwyższy zaś sprawuje wymiar sprawiedliwości oraz sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Oba te centralne organy konstytucyjne działają przy tym na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP) i oba w swoich działaniach opierają się na Konstytucji RP i dokonują wykładni jej przepisów.

Warto w tym miejscu wskazać na różnice między stanowieniem prawa a stosowaniem prawa typu sądowego. Stanowienie norm prawnych jest „[...] czynnością konwencjonalną kompetentnego organu państwa (np. stanowienie ustawy przez parlament), przez którą organ ów «żąda», aby normy generalne i abstrakcyjne o ukształtowanej przez niego treści były realizowane. Stanowienie jest więc aktem kreującym normy prawne i zarazem takim, dla którego ważności nie jest wymagana zgoda adresatów stanowionych norm” (S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 129). Jeśli zaś chodzi o stosowanie prawa typu sądowego, to „treść aktu organu państwa jest wyznaczona przez treść przepisów prawa materialnego, ale organ państwa jest upoważniony do oficjalnego, wiążącego stwierdzenia, że wystąpiły okoliczności, w których określona norma prawa materialnego znajduje zastosowanie, stąd jest upoważniony do ustanowienia określonego rodzaju normy indywidualnej i konkretnej w odniesieniu do danej sprawy (S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys...*, s. 216).

Zarówno stanowienie, jak i stosowanie prawa jest niezwykle istotne dla prawidłowego funkcjonowania demokracji konstytucyjnej. Jak bowiem wskazują przedstawiciele doktryny: „Jeżeli [...] rozumieć prawo nie jako chaotyczny zbiór aktów normatywnych różnego rodzaju, lecz jako uporządkowany według pewnych kryteriów zbiór praktycznie

jednoznacznych norm postępowania, to wolno powiedzieć, że zbiór ów jest kształtowany przez różne podmioty, nie tylko przez tego, kogo nazywamy prawodawcą. Komunikat w postaci tekstu prawnego, którego twórcą jest prawodawca, jest w tym ujęciu bardzo ważnym surowcem, z którego w procesie egzekucji pozyskuje się normy prawne wyznaczające sytuacje prawne (obowiązki, uprawnienia, kompetencje) rozmaitych podmiotów. W procesie tym – co oczywiste – udział bierze interpretator tekstu prawnego, korzystający z całego wykładniczego instrumentarium, jakim jest zbiór utrwalonych w danej kulturze dyrektyw odczytywania tekstu wypracowanych przez naukę prawa oraz orzecznictwo różnych organów stosujących prawo, przede wszystkim sądów, a wyjątkowo także przez samego prawodawcę” (S. Wronkowska, *O woluntaryzmie, instrumentalizacji i odpowiedzialności za prawo*, „Przeгляд Konstytucyjny” 2019, nr 1, s. 5-6.).

Biorąc pod uwagę, że Sąd Najwyższy, jak inne organy władzy publicznej działa na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP), czyli treść jego aktów jest wyznaczona przez normy prawa materialnego uchwalone przez ustawodawcę to jego działalność będzie się nieuchronnie merytorycznie odnosić do takich samych zagadnień jakie uregulował wcześniej ustawodawca. Na tej oczywistej w systemie prawa prawidłowości Marszałek Sejmu RP próbuje zbudować pozory sporu kompetencyjnego. Tymczasem należy zgodzić się z poglądem wyrażonym w stanowisku Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie, że nie została spełniona przesłanka tożsamości sprawy, o której mowa w art. 85 pkt 1 ustawy o TK i że przesłanka ta byłaby spełniona wówczas, gdyby Sąd Najwyższy wydał akt normatywny zawierający normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, skierowane do nieograniczonego kręgu adresatów, bądź gdyby Sejm RP wydał rozstrzygnięcie procesowe w przedmiocie wykładni przepisów art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. bądź art. 379 pkt 4 k.p.c (s. 7 stanowiska SN).

Uchwała Sądu Najwyższego, o którą wystąpiła Pierwsza Prezes SN jednoznacznie mieści się w wykonywaniu funkcji orzeczniczej, której z kolei Sejm RP nie wykonuje. Sejm RP nie może w drodze aktów normatywnych rozstrzygać indywidualnych spraw z zakresu niezależności sądów oraz niezawisłości i bezstronności sędziów. Czynić to mogą sądy, a nawet muszą, bo taki spoczywa nich prawny obowiązek. Z kolei realizacji ich obowiązku orzeczniczego służy ostatecznie uchwała podjęta przez SN w dniu 23 stycznia 2020 r.

Marszałek Sejmu RP wskazuje również, że Sąd Najwyższy wydaje się zmierzać do wydania uchwały wykładniczej, która pozbawiłaby art. 9a ustawy o KRS, czyli przepis dotyczący wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa przez Sejm, mocy obowiązującej. Należy zatem w tym miejscu wskazać na podstawę ustawową działań podjętych przez Sąd Najwyższy. Zgodnie z art. 87 § 1 ustawy o SN: „Uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby, z chwilą ich podjęcia, uzyskują moc zasad prawnych. Skład 7 sędziów może postanowić o nadaniu uchwale mocy zasady prawnej”. Jak wskazuje się w literaturze, formalnie rzecz biorąc, uchwały Sądu Najwyższego, mające moc zasady prawnej, wiążą tylko składy Sądu Najwyższego. Mogą one mieć jednak realny wpływ na orzecznictwo sądów powszechnych, zawierają bowiem zawsze określoną wykładnię danej normy prawnej popartą szeroką argumentacją i autorytetem Sądu Najwyższego (K. Szczucki, komentarz do art. 87, [w:] *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 453-454 i cytowane tam orzecznictwo). Nie można uznać więc za prawidłową tezę Marszałek Sejmu RP o rzekomo derogacyjnym skutku uchwały Sądu Najwyższego dla systemu prawa.

Przedstawiciele doktryny wskazują, że „ogólne sformułowanie art. 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym i połączenie w nim pojęć «zgodności z prawem» i «jednolitości» nakłada na Sąd Najwyższy nie tyle obowiązek korygowania każdego orzeczenia sądowego, ale powinność tworzenia warunków umożliwiających trafne rozstrzygnięcie spraw w sposób jednolity i oparty na prawidłowej wykładni prawa. Nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego ujednolicający orzecznictwo i wykładnię prawa sprawia, że w praktyce sens przepisów prawa ustalany jest przez władzę sądowniczą. Trafnie podkreśla się, że przede wszystkim orzecznictwo Sądu Najwyższego uwzględnia «konstytucjonalizację» prawa w toku bezpośredniego stosowania konstytucji w procesie interpretacji prawa oraz jego «europeizację» przez bezpośrednie stosowanie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i uwzględnianie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przy wykładni przepisów prawa polskiego oraz stosowanie przepisów prawa unijnego wraz z dorobkiem orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej” (T. Ereciński, *Współczesne funkcje Sądu Najwyższego*, [w:] *Minikommentarz dla Maksiprofesorów. Księga jubileuszowa profesora Leszka Garlickiego*, red. M. Zubik, Warszawa 2017, s. 771).

Biorąc pod uwagę powyższe należy wskazać, że podejmowanie przez SN uchwał z mocą zasady prawnej zostało przewidziane przez ustawodawcę, w ustawie o SN, jako element realizacji konstytucyjnie wyznaczonych kompetencji Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy w swoich działaniach opierał się na normach prawa materialnego oraz proceduralnego stworzonych przez ustawodawcę. Co więcej, nie sposób rzeczonym uchwałom przypisać skutków, jakie sugeruje w swoim wniosku Marszałek Sejmu RP. Wobec powyższego brak jest podstaw do uznania istnienia sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 189 Konstytucji RP w niniejszej sprawie.

2. Sąd Najwyższy i Prezydent RP

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich w przypadku wniosku Marszałek Sejmu RP w zakresie sporu kompetencyjnego między Sądem Najwyższym a Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej sytuacja jest analogiczna, czyli nie istnieje realny spór kompetencyjny między tymi organami.

Marszałek Sejmu RP w tym wypadku sporną kompetencję wywodzi z art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP. Artykuł 179 Konstytucji RP stanowi, że „Sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony”, a art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP - że wymóg kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów nie dotyczy powoływania sędziów przez Prezydenta RP.

Należy wskazać, że - analogicznie jak w pierwszym z analizowanych przypadków - kompetencja do powołania sędziów nie może być utożsamiana z kompetencjami, jakimi dysponują sądy w zakresie prawidłowego kształtowania składów orzekających. Instrumenty zapewniające możliwość takiego ukształtowania składów orzekających są istotne z perspektywy realizacji konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Przedstawiciele doktryny, podsumowując kształtowane przez dziesięciolecia poglądy Trybunału Konstytucyjnego, wskazują, że: „Konstytucyjne prawo do sądu obejmuje prawo do odpowiedniego ukształtowania i pozycji organów rozpoznających sprawy. Ustrój ten

obejmuje: niezależność sądów, niezawisłość sędziów oraz ich bezstronność. Niezależność oznacza brak wpływu organów władzy wykonawczej i ustawodawczej na proces orzekania, niezawisłość dotyczy zarówno aspektu wewnętrznego (własne poczucie sędziego, że kieruje się on wyłącznie prawem oraz własnym sumieniem), jak i zewnętrznego (stworzenie warunków orzekania, w których zewnętrzny obserwator ma przekonanie o niezawisłości i bezstronności sędziego). Niezawisłość oznacza też samodzielność sędziego oraz wykluczenie tzw. sędziego dyspozycyjnego. Brak realizacji tych elementów oznacza naruszenie prawa do sądu (P. Tuleja, komentarz do art. 45, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019 i cytowane tam orzecznictwo).

Ustawy regulujące procedurę postępowania przed sądami zawierają przepisy mające zapewnić operacjonalizację norm konstytucyjnych w tym zakresie. Artykuł 379 pkt 4 k.p.c. stanowi, że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. Jako bezwzględne przyczyny odwoławcze art. 439 § 1 k.p.k. kwalifikuje sytuacje w której w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona lub niezdolna do orzekania bądź podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 40 (pkt 1); sąd był nienależycie obsadzony lub którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej rozprawie (pkt 2). Sąd Najwyższy w swoim stanowisku w niniejszej sprawie wskazał, że istnieją liczne orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące tej problematyki zarówno w sprawach karnych (s. 9), jak i cywilnych (s. 10 stanowiska SN).

Pierwsza Prezes SN, przedstawiając wniosek o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazała, że: „[...] prawo do sądu może być realizowane tylko przez sąd należycie obsadzony, i to przez osoby, które są legitymowane do orzekania w danym sądzie i w danej instancji z perspektywy zgodności z prawem procedury ich przedstawienia Prezydentowi RP do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim. Nie chodzi więc o badanie ważności powołania sędziego przez Prezydenta RP, lecz o postrzeganie sądu, w którego składzie znajdują się osoby mianowane przy udziale nowej KRS, jako sądu niezależnego od władzy ustawodawczej i wykonawczej” (s. 16).

Należy również wskazać, że kierując się założeniami przyjętymi przez Marszałek Sejmu RP należałoby uznać, że również działalność sądownictwa dyscyplinarnego wiązałyby się z powstaniem sporu kompetencyjnego, szczególnie biorąc pod uwagę karę dyscyplinarną jaką jest złożenie z urzędu.

Wobec powyższego, w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich brak jest podstaw do uznania istnienia sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 189 Konstytucji RP w niniejszej sprawie także w zakresie omówionym w niniejszej części stanowiska RPO.

IV. Pozorny charakter wniosku Marszałek Sejmu RP

Jak zostało zasygnalizowane wcześniej, w ocenie Rzecznika spór kompetencyjny w niniejszej sprawie został sztucznie wykreowany. Przyjmuje się zaś powszechnie, że spór podlegający kognicji Trybunału Konstytucyjnego musi mieć charakter realny i aktualny, a nie hipotetyczny (teoretyczny), służący uzyskaniu od TK wiążącej wykładni prawa” (A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171 i cytowana tam literatura: m.in. Z. Czeszejko – Sochacki, L. Garlicki). Rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego występującego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa ma niezwykle istotne znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania demokracji, stanowi wyraz zasady legalizmu, gwarancję zasady konstytucjonalizmu, a także zasady podziału władzy (M. P. Sacewicz, *Kognicja Trybunału Konstytucyjnego w zakresie rozstrzygania sporów kompetencyjnych*, „*Studia Prawnicze i Administracyjne*” 14 (4) 2015, s. 74). Dlatego też rozstrzygnięcie sporu musi dotyczyć wyłącznie sporu rzeczywiście istniejącego, realnego, a nie sporu hipotetycznego, czy teoretycznego. P. Sarnecki podkreślał zatem, że „nie wystarcza więc sama sytuacja teoretycznego konfliktu kompetencyjnego” (P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „*Przegląd Sejmowy*” 5(94)/2009, s. 14).

Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca uwagę, że postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu także z powodu pozorności rzekomego sporu kompetencyjnego, który został w istocie „wykreowany” wnioskiem Marszałek Sejmu RP. Wydawać by się mogło, że Marszałek Sejmu RP, korzystając ze swej kompetencji, określonej w art. 192 w związku

z art. 189 Konstytucji RP, złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego i uruchomienia w ten sposób postępowania mającego na celu rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, podjęła kroki zmierzające do rozwiązania zaistniałej konfliktowej sytuacji. Tymczasem prawidłowość tego aktu (tj. złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego), wynikająca jedynie ze spełnienia przez ten akt proceduralnych wymogów zawartych w regule kompetencyjnej, nie może przesłonić faktu, że w istocie mamy do czynienia z pozornym sporem kompetencyjnym i pozorną inicjatywą rozstrzygnięcia takiego rzekomego sporu (zob. M. Matczak, *Nadużycie kompetencji. Zarys problemu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, z. 1, s. 17-31). Podkreślić bowiem należy, że substratem materialnym wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa musi być potrzeba rozstrzygnięcia rzeczywistego (realnego) sporu kompetencyjnego. Nie mające oparcia w rzeczywistości wyobrażenie wnioskodawczyni oraz Jej subiektywne przekonanie o istnieniu takiego sporu nie stanowi przesłanki wystarczającej do wydania orzeczenia przez TK. Z tego powodu też postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w takiej sytuacji musi ulec umorzeniu.

Tym bardziej trudno mówić o możliwości przeprowadzenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, w sytuacji, gdy mamy do czynienia z niepoprawnością aktu użycia kompetencji (w tym przypadku – złożenia wniosku do TK o rozstrzygnięcie rzekomego sporu kompetencyjnego) polegającą na braku zgodności z wymogami reguły kompetencyjnej, odnoszącej się do elementów odrębnych od samego działania podmiotu kompetentnego, a więc z wymogami dotyczącymi intencji podmiotu wykonującego kompetencję. Z takim przypadkiem mamy do czynienia, gdy intencją wnioskodawczyni jest w istocie nie dążenie do rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, lecz osiągnięcie innego celu. Celem tym może być uruchomienie mechanizmu prawnego określonego w art. 86 ust. 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, tj. zawieszenie postępowań przed organami, które (rzekomo) prowadzą spór kompetencyjny.

Jak zauważają przedstawiciele doktryny: „Spór kompetencyjny pozytywny i rzeczywisty nie powstaje, gdy zapadło rozstrzygnięcie tylko jednego organu lub części z nich, a inne dały jedynie wyraz temu, że nastąpiło w ten sposób naruszenie ich kompetencji

(np. przez upublicznienie swojego protestu)” (P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 5(94)/2009, s. 18). Jak podkreślają znawcy problematyki, „w Polsce nieznana jest procedura rozstrzygania sporów kompetencyjnych, pozwalających na ogólne ustalenie konstytucyjności postępowania poszczególnych organów naczelnych – art. 189 Konstytucji przyjmuje znacznie węższą wersję sporu kompetencyjnego” (L. Garlicki, uwaga 10 do art. 113, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. II, Warszawa 2001). Niespełnienie przesłanki istnienia rzeczywistego i realnego sporu kompetencyjnego jest – w świetle tych wypowiedzi doktryny – obligatoryjną przesłanką umorzenia postępowania przez Trybunał Konstytucyjny.

V. Brak przesłanki interesu prawnego wnioskodawcy w rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym

Wnioskodawczyni, korzystająca z kompetencji zainicjowania postępowania o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa na podstawie art. 189 Konstytucji RP, powinna wykazać interes prawny w uruchomieniu takiej procedury przed Trybunałem Konstytucyjnym (choć odmiennie: A. Mączyński, J. Podkowik, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243, Tom II*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1247). Jak podkreśla się w doktrynie, „organ lub inny podmiot wszczynający spór kompetencyjny powinien nie tylko wskazać na naruszenia prawa [...]. Po jego stronie musi istnieć gravamen (interes prawny w zaskarżeniu)” (P. Czarny, *Konstytucyjne spory kompetencyjne (wybrane zagadnienia teoretyczne)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 2, s. 82). Podobnie, na potrzebę wykazania interesu prawnego wskazywał P. Sarnecki (P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5, s. 11). Wskazuje się także, że marszałkom izb parlamentarnych Konstytucja RP stwarza wyłącznie możliwość inicjowania sporów związanych z kompetencjami poszczególnych izb, a więc służących strzeżeniu praw Sejmu/Senatu RP (L. Garlicki, uwagi do art. 192, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2001).

Jak wynika z powyższego, pomimo tego, że podmioty legitymowane do złożenia wniosku na podstawie art. 192 w zw. z art. 189 Konstytucji RP działają zawsze w interesie publicznym, jakim jest zgodne wykonywanie kompetencji przez organy państwa, w duchu konstytucyjnej zasady równowagi (art. 10 Konstytucji RP) oraz zasady współdziałania władz (wynikającej z preambuły do Konstytucji RP), przeważają w doktrynie wypowiedzi nakładające na wnioskodawcę, wykonującego uprawnienie z art. 192 Konstytucji RP, wykazania interesu prawnego w rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego. Dodać przy tym należy, że w postępowaniu przed TK w sprawie rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego obowiązuje ogólna zasada procesowa rozkładu ciężaru dowodu, obciążająca nim podmiot, który wystąpił z wnioskiem. W też kontekście należy dodać, że w niniejszej sprawie zachowanie wskazanych wyżej zasad konstytucyjnych uniemożliwia merytoryczne rozpoznanie sprawy o rozstrzygnięcie, nieistniejącego, sporu kompetencyjnego.

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich Marszałek Sejmu RP w swoim wniosku z dnia 22 stycznia 2020 r. nie przedstawiła przekonujących argumentów przemawiających za istnieniem interesu prawnego w rozpoznaniu wniosku przez Trybunał. Powstaje zatem istotna wątpliwość, czy Marszałek Sejmu RP jest podmiotem legitymowanym do żądania rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym.

VI. Związek sprawy z prawem unijnym i konieczność wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE

Wnioskodawczynie wskazuje, że działania podjęte przez Sąd Najwyższy, a także przez nią samą wiążą się z „orzeczeniem sądu międzynarodowego”. Wspomina *expressis verbis*, że chodzi o wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE (TS) z 19 listopada 2019 r. (C-585/18, i C-625/18, *A.K. i inni*), pomija natomiast całkowicie konsekwencje mocy wiążącej wyroku TS oraz systemowych związków prawa polskiego z prawem unijnym.

Parokrotnie we wniosku o rozstrzygnięcie rzekomego sporu kompetencyjnego powołany został art. 8 ust. 1 Konstytucji RP, natomiast nie został powołany art. 9 ustawy zasadniczej stanowiący, iż „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”. Artykuł 9 Konstytucji RP w związku z art. 90 ust. 1 (przekazanie

kompetencji na rzecz organizacji międzynarodowej), art. 91 (w kontekście Unii Europejskiej – wskazującego na bezpośrednie stosowanie i pierwszeństwo prawa unijnego), a także art. 8 ust. 2 (bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP) – przesądzają, że **wykładnia prawa Unii ustanowiona we wspomnianym wyżej wyroku TS jest wiążąca dla organów władzy publicznej w Polsce**. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 5 grudnia 2019 r. (sygn. akt III PO 7/18) oraz z dnia 15 stycznia 2020 r. (sygn. akt III PO 8/18, III PO 9/18) bezpośrednio wykonywał wyrok TS, do czego nie tylko był uprawniony, ale prawnie zobowiązany.

O ile orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE z 19 listopada 2019 r. zawiera wykładnię prawa Unii – a w szczególności wskazuje test niezależności sądu jako konieczny element zagwarantowania zasady skutecznej ochrony sądowej (art. 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu o Funkcjonowaniu UE; dalej jako: TFUE) oraz prawa do rzetelnego procesu sądowego (art. 47 Karty Praw Podstawowych UE; dalej jako: KPP) – o tyle wyroki Sądu Najwyższego stanowią jego implementację na gruncie prawa krajowego i w okolicznościach konkretnego sporu rozstrzygają o istnieniu bądź braku niezależności sędziowskiej. Na tym etapie stosowania prawa przez sądy krajowe europejski standard ochrony, wynikający z powołanych przepisów art. 19 TFUE w związku z art. 47 KPP, odpowiada konstytucyjnemu standardowi zawartemu w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. W konsekwencji, sądy krajowe nie mogą tego testu pominąć, bo naruszyłyby tym samym moc wiążącą prawa pierwotnego UE, wiążący charakter wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE, ale także postanowienia Konstytucji RP.

W świetle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2020 r., zapadłej w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN (sygn. akt I NOZP 3/19), zawierającej elementy odbiegające od innych rozstrzygnięć SN, wniosek Pierwszej Prezes SN o rozstrzygnięcie rozbieżności w drodze uchwały połączonych izb SN był rozwiązaniem w pełni uzasadnionym, wręcz logicznym. Funkcja nadzorcza Sądu Najwyższego obejmuje bowiem także zapewnianie spójności i jednolitości orzecznictwa sądów polskich (zob. art. 2, 45 ust. 1 oraz 183 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Wbrew twierdzeniom Wnioskodawczynie, uchwała Sądu Najwyższego, która ostatecznie została podjęta w dniu 23 stycznia 2020 r. (sygn. akt BSA I-4110-1/20), nie zmieniła stanu normatywnego, nie stworzyła nowych norm ustawowych, ani nie derogowała wcześniej istniejących – wskazała natomiast **sposób interpretacji istniejących przepisów ustawowych w związku z pojawieniem się**

wątpliwości w tym zakresie, ujawnionych w odmiennych stanowiskach składów orzekających SN.

Doprowadzenie przepisów ustaw zwykłych do stanu zgodności z Konstytucją RP oraz wymogami prawa Unii, wskazanymi także w orzeczeniu TS z dnia 19 listopada 2019 r. pozostaje nadal niezrealizowanym zadaniem polskiego parlamentu. Szczególnie w tym obszarze oczekiwana byłaby aktywność obu izb.

Nietrafny jest również zarzut Marszałek Sejmu RP, jakoby Sąd Najwyższy zmierzał do kontroli wykonywania prerogatyw przez Prezydenta RP w zakresie aktów powołania na urząd sędziego. Wniosek Pierwszej Prezes SN oraz sama uchwała Sądu Najwyższego nie ingerują w akt powołania osoby na urząd sędziego, który istotnie jest konstytucyjną prerogatywą głowy państwa, ale wskazują elementy wykładni przepisów dotyczących oceny niezależności, niezawisłości i bezstronności składu orzekającego. W świetle rzeczywistej treści i uzasadnienia uchwały SN nie budzi wątpliwości, że nawet negatywna ocena braku wskazanych gwarancji w przypadku składu orzekającego w konkretnej sprawie nie podważa samego aktu powołania osoby. Nie dotyczy bowiem bezpośrednio statusu prawnego osoby sędziego, czy jego stosunku służbowego. Przedmiotowo zatem wniosek Pierwszej Prezes SN oraz uchwała Sądu Najwyższego dotyczą innej sfery (ocena niezależności sądu jako organu) niż prerogatywa Prezydenta RP (akt powołania sędziego jako osoby).

W gruncie rzeczy wniosek Marszałek Sejmu RP do Trybunału Konstytucyjnego należy wiązać z działaniami podjętymi na rzecz uniemożliwienia wykonania wiążącego wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich taki jest zasadniczy cel uchwalonej przez Sejm RP ustawy z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 190). Podobny zamysł przyświeca obecnemu wnioskowi do Trybunału Konstytucyjnego. Tak jak ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r., tak wniosek Marszałek Sejmu RP zmierza do intencjonalnego wyłączenia możliwości oceny niezależności sądu – co samo w sobie jest niezgodne z polską Konstytucją (art. 45 ust. 1), a także wymogami prawa Unii wynikającymi ze wskazanych wcześniej przepisów prawa pierwotnego UE oraz wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE.

W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, prawo do niezależnego sądu wchodzi w zakres istoty prawa do skutecznej ochrony sądowej oraz jest zasadniczym elementem prawa do rzetelnego procesu, a wymóg niezawisłości sądownictwa elementem konstytutywnym pojęcia „sąd” (zob. m.in. wyrok TS z 25 lipca 2018 r., C-216/18 PPU, LM, pkt 59 i nast.; wyrok TS z 5 listopada 2019 r., wyrok z 24 czerwca 2019 r., C-619/18, *Komisja przeciwko Polsce*, pkt 57 i nast.; C-192/18, *Komisja przeciwko Polsce*, pkt 106 i nast.). Uniemożliwienie realizacji wyroku TS, pozbawienie sądów polskich możliwości badania niezależności organu sądowego orzekającego w indywidualnej sprawie, będzie prowadziło do zakwestionowania przez Polskę zasady wzajemnego zaufania oraz funkcjonowania mechanizmu wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych, co może mieć katastrofalne skutki dla europejskiego obrotu prawnego orzeczeń sądowych. Może oznaczać faktyczne ograniczenie lub wykluczenie udziału RP w unijnej przestrzeni sądowej.

Rzecznik Praw Obywatelskich ocenia, że wniosek do Trybunału Konstytucyjnego ma na celu pozbawienie pełnej skuteczności wyroku TS (*effet utile*), a także orzecznictwa sądu krajowego, będących konieczną i logiczną konsekwencją tego pierwszego. W istocie rzeczy wniosek Marszałek Sejmu RP jest próbą zablokowania implementacji wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE przez sądy polskie. Należy podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie posiada kompetencji do oceny wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE, ani nie może zanegować kompetencji sądów polskich do kierowania się wyrokami TS. Gdyby tak uczynił, naruszyłby zasadę jednolitości i zasadę skuteczności prawa UE – podstawowe zasady unijnego porządku prawnego, i w konsekwencji - w sposób nie mający oparcia w prawie - wkroczył w sferę autonomii prawa Unii. Konsekwencją tego mogłoby być narażenie Rzeczypospolitej Polskiej na kolejne postępowanie sądowe o naruszenie zobowiązań traktatowych, wszczynane na podstawie art. 258 TFUE. Akt taki nie bez znaczenia byłby także dla trwającej przez Radę UE procedury o ochronę wartości Unii, wszczętej na podstawie art. 7 ust. 1 TUE.

W ocenie Rzecznika, co wcześniej uzasadniono, nie zachodzi realny spór kompetencyjny między Sądem Najwyższym, a Sejmem RP, czy Prezydentem RP. Sąd Najwyższy działa jako organ wymiaru sprawiedliwości, co więcej – w okolicznościach niniejszej sprawy – jako organ działający w wykonaniu orzeczenia innego organu wymiaru sprawiedliwości – Trybunału Sprawiedliwości UE. Jeśli zatem Trybunał Konstytucyjny

poweźmie wątpliwości co treści i znaczenia wyroku TS z 19 listopada 2019 r., a także obowiązków spoczywających na sądach krajowych w zakresie jego implementacji – jest uprawniony, a jako organ ostatniej instancji, od którego rozstrzygnięcia nie przysługuje środek odwoławczy – także **zobowiązany na gruncie art. 267 TFUE do wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym** do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej celem rozstrzygnięcia owych wątpliwości.

VII. Konkluzja

Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi o umorzenie postępowania z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia w niniejszej sprawie. Wniosek Marszałek Sejmu RP nie ma podstaw faktycznych ani prawnych. Jest wnioskiem o rozstrzygnięcie nieistniejącego, pozornego sporu kompetencyjnego. Ma na celu uniemożliwienie Sądowi Najwyższemu wykonywanie jego konstytucyjnej i ustawowej roli, a także implementację wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. Jednoznacznie nie spełnia także innych konstytucyjnych i ustawowych przesłanek, co wykazano powyżej.

Adam Bodnar